

„Minuta ciszy po umarłych czasem do późnej nocy trwa...”

Wisława Szymborska

Tylko od nas zależy, jak długo osoby, które odeszły, będą żyć wśród nas, wiecznie. Dzięki wspomnieniom, naszej pamięci o nich mogą trwać.

Nadszedł rok 1939r. Mój wujek porucznik Józef Motyl był młodym mężczyzną. Właśnie ukończył Wydział Humanistyczny Uniwersytetu w Poznaniu, otrzymał tytuł magistra filozofii z zakresu historii, dostał pierwszą posadę - stanowisko nauczyciela w Szkole Korpusu Kadetów w Rawiczu. Miał swoje plany i marzenia, jak każdy z nas... A co najważniejsze - właśnie się ożenił z moją ciocią Haliną. W ciepły czerwcowy dzień, poprzedzający noc świętojańską wzięli ślub, wyjechali na wakacje nad morze... Cieszyli się sobą przez 2 miesiące.

We wrześniu 1939 r. wybuchła straszliwa II wojna światowa i Józef Motyl został powołany do wojska, by bronić Polski. Bardzo szybko dostał się do niewoli rosyjskiej. Kilka miesięcy przebywał w obozie jenieckim. Gdy wyjeżdżał z innymi towarzyszami niedoli wierzył, że wraca do domu. Niestety, stało się zupełnie inaczej.

Zakończył podróż swego życia w przysypanym ziemią zbiorowym grobie w katyńskim lesie. A jedyną jego winę stanowiło to, że był polskim oficerem. Gdy zginął, miał 28 lat.

Przez wiele lat zbrodnia w Katyniu była zakryta przed światem, Nadszedł dzień, by prawda zwyciężyła.

Dziś Józef Motyl ma szczęście wydostać się z kręgu wielu anonimowych ofiar . Zasadziliśmy dla niego i za niego drzewo - Dąb Pamięci, żeby pamięć o nim przetrwała i nie pozwoliła zapomnieć o tych, którzy stali się niewinnymi ofiarami wojny.

Proszę Was, żebyście , gdy będziecie przechodzić obok tego dębu, pamiętali, że nie jest to kolejne, bezimienne drzewo, ale że upamiętnia człowieka, który za wolną Polskę oddał swe młode życie.

Bądźcie dumni, że jesteście Polakami. To wielki zaszczyt.

Bądźcie czujni! Zapamiętajcie tę chwilę, bo na Waszych oczach zmienia się bieg historii.

Beata Żyto
nauczyciel